

Bogdan Hofmański

Wygaśnięcie roszczenia posesoryjnego z art. 344 k.c.

Palestra 17/12(192), 22-29

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wygaśnięcie roszczenia posesoryjnego z art. 344 k.c.

Autor wywodzi, że roszczenie posesoryjne z art. 344 § 1 k.c. wygasa w wypadkach przewidzianych w art. 344 § 2 k.c. i w art. 344 § 1 zdanie 2 in fine k.c. Proponuje również częściowo nowy sposób liczenia biegu terminu rocznego z art. 344 § 2 k.c. Poza tym autor uzasadnia, że art. 344 § 1 zdanie 2 k.c. reguluje jedynie kwestię niweczącego działania orzeczenia petytoryjnego na roszczenie posesoryjne, co nie ma nic wspólnego z exceptio iuris. Wygaśnięcie roszczenia posesoryjnego w tym drugim wypadku ma znaczenie nie tylko dla wyniku procesu posesoryjnego, ale stanowi także podstawę powództwa przeciwegzekucyjnego z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

I

Stosownie do art. 342 k.c. nie wolno naruszać samowolnie cudzego posiadania, tj. zarówno posiadania rzeczy jak i posiadania służebności. Zakaz ten skierowany jest do wszystkich. Pod tym względem ochrona posiadania przypomina do pewnego stopnia ochronę własności. Nie jest ona jednak tak intensywna jak ta ostatnia, gdyż roszczenie posesoryjne z art. 344 § 1 k.c. przysługuje posiadaczowi w razie jego bezczynności tylko przez stosunkowo krótki okres, a ponadto wygasa ono także wtedy, gdy naruszający uzyska w drodze petytoryjnej prawomocne orzeczenie, z którego wynika, iż stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem.

Wygaśnięcie roszczenia posesoryjnego w wypadku, gdy nie będzie ono dochodzone w ciągu zakreślonego terminu zawitego, przyjmowane było w doktrynie i w orzecznictwie jeszcze przed wejściem w życie k.c.¹ Obecnie sprawę tę przesądza wyraźnie art. 344 § 2 k.c., który wprowadził tylko jeden termin roczny, liczony od chwili naruszenia. Co uważać za chwilę naruszenia — jest nadal sprawą otwartą. Zagadnienie to omawiam niżej w pkt II.

Drugi wypadek wygaśnięcia roszczenia posesoryjnego z art. 344 § 1 k.c., przewidziany w zdaniu drugim tegoż przepisu, nie jest dostrzegany

¹ J. Ignatowicz: Ochrona posiadania, Warszawa 1963, s. 193.

ani w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego, ani też na ogół w doktrynie². Wypadek ten omawiam w pkt III.

II

W doktrynie przeważa pogląd, że prawo nasze odróżnia dwie postacie naruszenia posiadania: a) pozbawienie posiadania i b) zakłócenie posiadania³.

Przez pozbawienie posiadania rozumie się takie działanie⁴, w następstwie którego dochodzi do utraty przez posiadacza władztwa nad rzeczą.

Przez zakłócenie zaś posiadania rozumie się takie wtargnięcie w sferę władztwa posiadacza, które nie pozbawia go jego posiadania.

Stosownie do tego schematu dzieli się roszczenia posesoryjne albo na roszczenia o przywrócenie utraconego posiadania, albo też na roszczenia o ochronę zakłóconego posiadania.

Podział taki, wywodzący się jeszcze z prawa rzymskiego, był przyjęty w art. 451 d.k.p.c. Uważano go za prawidłowy tak dalece, że nie dostrzegano tego, iż co najmniej od wejścia w życie prawa rzeczowego z 1946 r. stracił on w dużej mierze na aktualności. Nieprzydatność tego podziału po 1.I.1947 r. wynikała głównie z tego, że prawo rzeczowe wprowadziło w całym kraju posiadanie prawa służebności, którego przedtem prawo obowiązujące na przeważającej części terytorium Polski nie znało⁵ albo znało je w bardzo ograniczonym tylko zakresie⁶.

Moim zdaniem pod rządem obowiązującego obecnie kodeksu cywilnego naruszenie posiadania może nastąpić co najmniej w czworaki sposób:

- 1) przez samowolne pozbawienie władztwa nad rzeczą,
- 2) przez samowolne stworzenie stanu współposiadania,
- 3) przez samowolne uzyskanie posiadania służebności,
- 4) przez zwykłe zakłócenie posiadania, tj. przez takie samowolne naruszenie posiadania, któremu nie towarzyszy zmiana stanu posiadania.

W pierwszym wypadku dotychczasowy posiadacz traci posiadanie rzeczy, natomiast w pozostałych trzech wypadkach zachowuje to posiadanie. Wypadki wymienione w pkt 2 i 3 podobne są jednak do wypadku pod pkt 1 o tyle, że także w nich dochodzi do zmiany dotychczasowego stanu posiadania: mianowicie w wypadku 2 dochodzi do powstania współposiadania, a w wypadku 3 — do powstania posiadania służebności.

² Uchwała SN z dnia 30.VIII.1968 r. III CZP 70/68, OSNCP z 1969 r. nr 5, poz. 92; Kodeks cywilny — Komentarz, praca zbiorowa, t. 1, Warszawa 1972, s. 797; Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, praca zbiorowa, t. 1, Warszawa 1969, s. 712; E. Wengerek: Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne — Komentarz, Warszawa 1972, s. 292.

³ Kodeks cywilny — Komentarz, t. 1, jw., s. 791.

⁴ Działanie to może polegać na fizycznym zawładnięciu przedmiotu posiadania lub na zmianie czynnika woli bez fizycznego wkroczenia w zakres cudzego władztwa. To ostatnie ma miejsce np. wtedy, gdy dzierżyciel zmienia czynnik *animus* i uzewnętrznia *animum rem sibi habendi* albo gdy posiadacz zależny zaczyna zachowywać się jak posiadacz samoistny.

⁵ Z. Lisowski: Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, wydanie II, Poznań 1933, s. 379; A. Kunicki: Zasiedzenie w prawie polskim, Warszawa 1964, s. 11.

⁶ Z. Gawrońska-Wasilkowska: Ochrona posiadania na tle kodeksu Napoleona oraz kodeksu postępowania cywilnego, „Nowy Proces Cywilny” 1933, nr 17, s. 524—526; orzeczenie SN C I 374/45 oraz glosa W. Miszewskiego do tego orzeczenia, PIP z 1947 r. nr 12, s. 121—122; uchwała SN z dnia 6.X.1958 r. 2 CO 10/58 i glosa S. Breyera do tego orzeczenia, OSPiKA z 1960 r. z. 1, s. 15—19.

Według tradycyjnego poglądu w wypadkach pod pkt 2, 3 i 4 mamy do czynienia jedynie z zakłóceniem posiadania. Przyjmuje się na ogół, że w powyższych wypadkach posiadaczowi przysługuje roszczenie o zaniechanie naruszeń⁷. Tymczasem prawidłowa wykładnia art. 344 § 1 k.c. nakazuje przyjąć, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przysługuje posiadaczowi nie tylko w wypadku pod pkt 1, lecz także w wypadkach pod pkt 2 i 3. Jak to bowiem określił K. Przybyłowski, przywrócenie stanu poprzedniego wchodzi w rachubę tam, „gdzie skutkiem naruszenia został ten stan w jakiś sposób zmieniony”⁸.

Roszczenie o zaniechanie naruszeń w postaci zakłóceń jest natomiast aktualne w wypadku pod pkt 4.

W literaturze podkreśla się trafnie, że w wypadku pod pkt 1 (tj. w razie pozbawienia posiadania) naruszenie posiadania następuje przez czynność jednorazową i że dalsze czynności naruszającego przedstawiają się już tylko jako wykonywanie uzyskanego samowolnie posiadania, a nie jako dalsze przejawy nowych naruszeń⁹. Inaczej rzekomo ma być wtedy, gdy naruszenie posiadania nie polega na pozbawieniu posiadacza władzy nad rzeczą¹⁰. Nie dostrzega się jednak, że w wypadkach pod pkt 2 i 3 naruszający stwarza nowy stan posiadania lub współposiadania oraz, że również w tych wypadkach naruszenie następuje przez takie działanie, przez które naruszający uzyskuje bądź współposiadanie rzeczy, bądź też posiadanie służebności (np. przez wybicie w ścianie domu otworu okiennego na sąsiednią nieruchomość albo przez rozpoczęcie korzystania w inny sposób z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności). Także w tych wypadkach dalsze działania naruszającego są już tylko przejawami wykonywania uzyskanego posiadania służebności albo współposiadania rzeczy.

Różnice w ocenie wypadków pod pkt 2 i 3 zaznaczają się szczególnie wyraźnie przy obliczaniu terminu rocznego z art. 344 § 2 k.c.

Według tradycyjnego poglądu termin roczny liczy się w tych wypadkach od każdego poszczególnego działania „zakłócającego” cudze posiadanie¹¹. J. Ignatowicz idzie w tym względzie jeszcze dalej. Mianowicie utrzymuje on, że jeżeli między poszczególnymi aktami naruszenia istnieje ścisły związek tego rodzaju, iż naruszenie posiadania może być traktowane jako stan ciągły, to dopóki trwa taki stan, bieg terminu z art. 344 § 2 k.c. nie rozpoczyna się; bieg ten rozpoczyna się dopiero od momentu ostatniego aktu naruszenia¹².

Tymczasem nie tylko w wypadku pod pkt 1, ale także w wypadku pod pkt 2 i 3 bieg rocznego terminu zawitego z art. 344 § 2 k.c. następuje od ściśle określonego zdarzenia, a mianowicie: w wypadku pod pkt 2 — od chwili stworzenia stanu współposiadania, a w wypadku pod pkt 3 — od momentu uzyskania posiadania służebności.

Co do wypadku pod pkt 1, to nikt nie ma wątpliwości, że termin roczny z art. 344 § 2 k.c. biegnie tu od powstania nowego posiadania. Na-

7 Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, jw., s. 708.

8 K. Przybyłowski: Roszczenia posesoryjne z artykułu 344 kodeksu cywilnego, RPEiS z 1968 r. z. III, s. 154.

9 Kodeks cywilny — Komentarz, jw., t. 1, s. 795.

10 Tamże, s. 795.

11 Tamże, s. 795.

12 Tamże, s. 795.

tomiast brak podstaw do odmiennego traktowania wypadków pod pkt 2 i 3, gdyż także w tych wypadkach mamy do czynienia z powstaniem jakiegoś nowego stanu posiadania. We wszystkich tych trzech wypadkach obowiązuje ta sama zasada wynikająca z art. 344 § 2 k.c., że stan posiadania powstały na skutek naruszenia może być zwalczany w drodze skargi posesoryjnej tylko w ciągu roku od chwili jego powstania.

Okazuje się więc, że jako kryterium podziału roszczeń posesoryjnych z art. 344 k.c. nie można przyjąć tego, czy posiadacz został pozbawiony posiadania, czy też nie, lecz to, czy w wyniku naruszenia stan posiadania uległ zmianie, a w szczególności czy powstał nowy stan posiadania, czy też nie. Podział według tego drugiego kryterium daje dopiero właściwy klucz do obliczania biegu terminu z art. 344 § 2 k.c.

Mógłby ktoś zarzucić, że rozróżnienie między poszczególnymi aktami zakłóceń posiadania a aktami korzystania z nieruchomości w zakresie służebności będzie w praktyce napotykać trudności nie do pokonania. Wydaje się jednak, że trudności tych nie należy przeceniać. Takie same przecież trudności występują wtedy, gdy w sprawie o ochronę posiadania służebności pozwany zaprzeczy temu, by powód był posiadaczem służebności. Jak wyjść z takich trudności, wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 1967 r. III CR 270/66.¹³ Zdaniem Sądu Najwyższego posiadaczem służebności jest ten, kto korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, i o tym jego charakterze przesądza sam fakt posiadania.

Nie do przyjęcia jest, by faktyczne korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności mogło być w procesach o ochronę posiadania służebności oceniane jako posiadanie służebności, a w procesach o naruszenie posiadania nieruchomości — jedynie jako zwykłe, powtarzające się zakłócenia posiadania. Ocena tego zjawiska musi być w obu wypadkach jednakowa, i to bez względu na to, czy posiadacz służebności występuje w procesie posesoryjnym jako powód, czy też jako pozwany.

W powołanej wyżej uchwale z dnia 31.I.1967 r. Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, że posiadanie służebności musi „mieć pewne cechy stabilności.” Gdyby „akty faktycznego korzystania z cudzej nieruchomości były całkowicie pozbawione tych cech, nosząc charakter przypadkowości, to nie byłyby one przejawem posiadania i nie prowadziłyby do ochrony posesoryjnej.”¹⁴ W interesującej nas tutaj kwestii trzeba by przyjąć, że stanowią one odosobnione zakłócenia i że termin roczny z art. 344 § 2 k.c. biegnie od daty każdego z tych zakłóceń oddzielnie i niezależnie.

Pogląd J. Ignatowicza, jakoby w wypadkach przez niego podanych bieg terminu z art. 344 § 2 k.c. nie rozpoczynał się, bądź też rozpoczynał się dopiero od ostatniego aktu naruszenia, musi uchodzić za dowolny lub niepotrzebnie komplikujący sprawę.

Taki „stan ciągły” mamy zazwyczaj wtedy, gdy ktoś wykonuje akty faktycznego władztwa nad rzeczą lub gdy faktycznie korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności. W takich zaś wypadkach — jak to już wyżej zostało wykazane — termin z art. 344

¹³ OSNCP z 1967 r. nr 9, poz. 160, s. 49.

¹⁴ Tamże, s. 49.

§ 2 k.c. biegnie od chwili, gdy dotychczasowy stan posiadania uległ zmianie. Jeżeli jednak wyjątkowo te powtarzające się naruszenia mają jedynie charakter zwykłych zakłóceń, to art. 344 § 2 k.c. przewiduje dla dochodzenia roszczenia posesoryjnego termin roczny liczony od każdego naruszenia oddzielnie. Gdyby termin ten miał zacząć biec dopiero od ostatniego aktu naruszenia, to nie byłoby pewności, czy termin ten zaczął już biec, czy też nie, gdyż nie byłoby możliwe ustalenie tego, że dane naruszenie rzeczywiście jest ostatnie i że po nim dalsze już nie nastąpi.

III

Z ustawodawstw, jakie do dnia 31.XII.1946 r. obowiązywały na terenie Polski, tylko k.c.n. (BGB) w zdaniu 2 § 864 przewidywał, iż roszczenie posesoryjne „wygasa także wtedy, gdy po dopuszczeniu się zabronionej samowoli prawomocny wyrok ustali, że sprawcy przysługuje prawo na rzeczy, na zasadzie którego może on żądać sprowadzenia stanu posiadania odpowiadającego jego sposobowi postępowania.”¹⁵ Kodeksy obowiązujące w b. zaborach rosyjskim i austriackim nie znały podobnego przepisu. Niemniej jednak orzecznictwo, jakie się ukształtowało pod rządem tych ustawodawstw, „rozstrzygało ten przypadek analogicznie, jak go normuje prawo niemieckie.”¹⁶ Analogia ta nie szła zbyt daleko. Polegała ona na tym, że jeżeli w toku postępowania posesoryjnego zapadł prawomocny wyrok w procesie petytoryjnym rozstrzygający, że naruszającemu przysługuje prawo do posiadania z wyłączeniem powoda z procesu posesoryjnego, to skarga posesoryjna ulegała oddaleniu. Nie przyjmowano jednak wyraźnie, że oddalenie skargi posesoryjnej następuje z powodu wygaśnięcia roszczenia posesoryjnego.¹⁷ Wszelako fakt, że w sytuacji wyżej podanej dochodziło do oddalenia powództwa posesoryjnego, a nie do odrzucenia pozwu, wskazuje na to, że rozstrzygnięcie następowało z przyczyn materialnoprawnych.

Gdy orzeczenie petytoryjne uprawomocniło się dopiero po prawomocności wyroku posesoryjnego, lecz przed jego wykonaniem, to uznawano je za podstawę powództwa przeciwwezwecyjnego z dawniejszego art. 566 § 1 pkt 2 k.p.c.¹⁸

Prawo rzeczowe z 1946 r. nie regulowało wcale tej kwestii. Korzystano więc w tej mierze z dorobku orzecznictwa ukształtowanego na terenie obowiązywania kod. Napoleona i kodeksu cywilnego austriackiego. Szczególną rolę odegrało zwłaszcza orzeczenie SN z dnia 19.X.1945 r. C II 810/45, dotyczące sprawy z okręgu apelacji krakowskiej.^{18a}

W doktrynie z tego okresu nie zdecydowano się na przyjęcie, że roszczenie posesoryjne wygasa wtedy, gdy prawomocny wyrok lub prawomocne orzeczenie innej kompetentnej władzy ustaliło, że stan posiadania wytworzony w drodze zabronionej samowoli odpowiada prawu.¹⁹

¹⁵ W tłumaczeniu Z. Lisowskiego.

¹⁶ Z. Gawrońska-Wasilkowska: op. cit., s. 521.

¹⁷ Orzeczenie Izby I SN z dnia 1/17/26 września 1924 r. C 1867/23, Orzecznictwo Sądów Polskich z 1925 r. t. czwarty, z. 2, poz. 53.

¹⁸ Orzeczenie SN z dnia 19.X.1945 r. C II 810/45, PiP z 1946 r. nr 5—6, s. 220 i nr 8, s. 220.

^{18a} Patrz: przypis 18.

¹⁹ Por. J. Ignatowicz: op. cit., s. 121—122.

Kodeks cywilny z 1964 r. w art. 344 § 1 zdanie 2 *in fine* reguluje sprawę oddziaływania prawomocnego orzeczenia petytoryjnego na roszczenie posesoryjne stanowiąc, że roszczenie to jest zależne od zgodności posiadania ze stanem prawnym, gdy „prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgoany z prawem.” Na tie tego przepisu wypowiediane są następujące poglądy:

- 1) że dopuszcza on z pewnymi ograniczeniami *exceptio iuris* w procesie posesoryjnym,²⁰
- 2) że jest on wyrazem obowiązywania zasady *petitorium absorbet possessorium*,²¹
- 3) że w warunkach przewidzianych w art. 344 § 1 zdanie 2 *in fine* roszczenie posesoryjne staje się nieskuteczne,²²
- 4) że roszczenie posesoryjne wygasa.²³

Ad 1). Pogląd ten jest najbardziej rozpowszechniony. Jego zwolennicy twierdzą, że wyjątek z art. 344 § 1 zdanie 2 k.c. polega na „uwzględnieniu stanu prawnego w procesie posesoryjnym”²⁴ lub na uwzględnieniu stwierdzonego orzeczeniem prawa pozwanego do władania rzeczą sporną.²⁵

Pogląd ten pomimo jego sugestywności nie jest trafny. Artykuł 344 § 1 k.c. nie dopuszcza możliwości rozstrzygnięcia *in possessorio* sporu o to, w czym posiadaniu rzecz ma się prawnie znajdować. Spór taki musi być już uprzednio prawomocnie rozstrzygnięty *in petitorio*, a ponownemu rozpoznaniu tego sporu między tymi samymi stronami w jakimkolwiek procesie stoi na przeszkodzie *res iudicata*. Obojętne jest przy tym, z czyjej inicjatywy miałyby dojść do ponownego rozpoznania prawa pozwanego do władania rzeczą (powaga rzeczy osądzonej zachodzi w każdym razie tam, gdzie o prawie pozwanego do posiadania przesądził prawomocny wyrok). Możliwość więc powołania się na orzeczenie petytoryjne nie może polegać na tym, żeby sąd mógł rozstrzygać spór według prawa do posiadania. Artykuł 344 § 1 zdanie 2 *in fine* reguluje jedynie sprawę niweczącego oddziaływania prawomocnego orzeczenia petytoryjnego na roszczenie posesoryjne. To oddziaływanie orzeczenia petytoryjnego na roszczenie posesoryjne musi zresztą sąd uwzględniać z urzędu.

Ad 2). Gdyby zasadę *petitorium absorbet possessorium* rozumieć w ten sposób, że sprawa posesoryjna zostaje pochłonięta przez sprawę petytoryjną, to zasada tak rozumiana nie sprawdza się jednak w praktyce sądów, które w razie uprawnomocnienia się orzeczenia petytoryjnego przed prawomocnym zakończeniem procesu posesoryjnego nie umarzają postępowania w sprawie posesoryjnej, lecz oddalają powództwo posesoryjne. Jeżeli zaś zasada ta ma oznaczać, że roszczenie petytoryjne, stwierdzone prawo-

²⁰ Kodeks cywilny — Komentarz, jw., t. 1, s. 797; Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, jw. t. 1, s. 712.

²¹ R. Moszyński: Posiadanie w kodeksie cywilnym, NP z 1965 r. nr 7—8, s. 849.

²² Uchwała SN z dnia 30.VIII.1968 r. III CZP 70/68, OSNCP z 1969 r., poz. 92.

²³ K. Przybyłowski: op. cit., s. 155; B. Hofmański: Glosa do uchwały SN z dnia 26.VII.1968 r. III CZP 52/68, NP z 1970 r. nr 11, s. 1675 i nast.

²⁴ Uchwała SN z dnia 26.VII.1968 r. III CZP 52/68, NP z 1970 r. nr 11, s. 1670.

²⁵ Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, jw., t. 1, s. 711.

mocnym orzeczeniem, pochłania roszczenie posesoryjne, to jest ona jednoznaczna z poglądem o wygaśnięciu roszczenia posesoryjnego.

Ad 3). „Roszczenie nieskuteczne” jest pojęciem bałamutnym (przynajmniej gdy chodzi o rozpatrywany wypadek). Określenie to sugeruje, że posiadacz ma roszczenie posesoryjne, tyle tylko że jest ono nieskuteczne. Nie wydaje się jednak, by w odniesieniu do roszczenia posesoryjnego w okolicznościach przewidzianych w art. 344 § 1 zdanie 2 k.c. można mówić o tym, że roszczenie to nadal jeszcze istnieje, ale jest nieskuteczne. Gdy ziszczą się przesłanki przewidziane w tym przepisie, to powództwo posesoryjne zostaje definitywnie oddalone, gdyż powodowi roszczenie więcej nie przysługuje.

Ad 4). Możliwość uwzględnienia prawomocnego orzeczenia petytoryjnego istnieje tylko dlatego, żeby można było ustalić, iż zaszła okoliczność, która sprawiła, że roszczenie posesoryjne przestało być niezależne i że tym samym wygasło. W wypadku takim sąd w procesie posesoryjnym nie rozstrzyga o prawie pozwanego do posiadania, lecz stwierdza jedynie, że roszczenie posesoryjne powoda wygasło i z tego powodu, tj. z braku roszczenia posesoryjnego w chwili orzekania, oddala powództwo posesoryjne.²⁶

Za tym, że w takim wypadku wygasa roszczenie posesoryjne, przemawia także podana przez K. Przybyłowskiego historia powstania przepisu art. 344 § 1 zdanie 2 k.c. Mianowicie w dniu 19.IX.1957 r. na wniosek J. Marowskiego Komisja Kodyfikacyjna przyjęła przepis przewidujący wygaśnięcie roszczenia posesoryjnego, jeżeli „po dokonaniu naruszenia posiadania zostało stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innej właściwej władzy, że naruszającemu służy prawo do stanu posiadania, który uzyskał swym samowolnym działaniem.” Wprawdzie proponowana przez J. Marowskiego redakcja tego przepisu uległa jeszcze pewnym przemianom, jednakże K. Przybyłowski ocenia, że zaszła tu tylko „zmiana pewna w ujęciu uchwałonej zasady”²⁷ (podkr. moje — B.H.).

W uchwale z dnia 26 lipca 1968 r. III CZP 52/68 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że chodzi tu o orzeczenie, które zostało wydane po samowolnym naruszeniu posiadania. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30.XI.1972 r. III CZP 79/72,²⁸ w której omawia przykład orzeczenia petytoryjnego stwierdzającego, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. W tej ostatniej uchwale jednak Sąd Najwyższy niepotrzebnie akcentuje, że można powołać się tylko na taki wyrok petytoryjny, który zapadł po naruszeniu posiadania, ale „przed uprawomocnieniem się wyroku posesoryjnego.” Oczywiście jest bowiem, że dla wyniku procesu posesoryjnego może mieć znaczenie tylko orzeczenie petytoryjne, które się uprawomocniło przed zakończeniem procesu posesoryjnego. Jednakże znaczenie omawianego orzeczenia petytoryjnego nie ogranicza się tylko do toczącego się jeszcze procesu posesoryjnego. W głosie do uchwały SN z dnia 26.VIII.1968 r. III CZP 52/68 wykazałem, że wygaśnięcie roszczenia posesoryjnego w okolicznościach określonych w art. 344 § 1 zdanie 2 k.c. może mieć znaczenie także po zakończeniu procesu

²⁶ B. Hofmański: op. cit., s. 1677.

²⁷ K. Przybyłowski: op. cit., s. 155.

²⁸ Uchwała SN z dnia 30.XI.1972 r. III CZP 79/72, PUG z 1973 r. nr 5, s. 166 i 167.

posesoryjnego, a mianowicie w procesie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci wyroku posesoryjnego na zasadzie art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż pozwany z procesu posesoryjnego może się powołać na to, że na skutek późniejszego stwierdzenia w prawomocnym orzeczeniu petytoryjnym jego prawa do posiadania roszczenie posesoryjne przeciwnika wygasło.²⁹

E. Wengerek utrzymuje, że chodzi tu o wypadek, gdy roszczenie posesoryjne nie może być egzekwowane.³⁰ Uzasadnienie tej tezy jest jednak nieprzekonujące, jeśli się zważy, że orzeczenie SN z dnia 19.X.1945 r. C II 810/45. na które autor się powołuje, ocenia wyrok petytoryjny jako „to zdarzenie, o którym mówi art. 566 § 1 pkt 2 k.p.c.”, lecz bynajmniej nie przesądza, czy chodzi o roszczenie, które wygasło, czy też o roszczenie, które nie może być egzekwowane.³¹

J. Ignatowicz podaje, że oddziaływanie orzeczenia petytoryjnego na roszczenie posesoryjne jest w obu wypadkach (tj. w procesie posesoryjnym i w procesie przeciwegzekucyjnym) takie samo.³² Otóż takie jednolite oddziaływanie w obu tych wypadkach jest możliwe tylko przy przyjęciu, że w sytuacji z art. 344 § 1 zdanie 2 k.c. roszczenie posesoryjne wygasa.

Podana przeze mnie wykładnia art. 344 § 1 zdanie 2 *in fine* k.c. wyłącza ponadto możliwość dopatrywania się braku zharmonizowania pomiędzy tym przepisem a art. 478 k.p.c.³³

²⁹ B. Hofmański: op. cit., s. 1679.

³⁰ E. Wengerek: Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne — Komentarz, jw., s. 292.

³¹ E. Wengerek powołuje się tylko na orzeczenie SN z dnia 19.X.1945 r. C II 810/45, znane z publikacji w PIP z 1946 r. (jw., przyp. 18). Artykuł 566 § 1 pkt 2 k.p.c. jest tam powołany według jednolitego tekstu z dnia 1.XII.1932 r. (Dz. U. Nr 112, poz. 934). Obecnie odpowiedzialnym tego przepisu jest art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

³² J. Ignatowicz: op. cit., s. 121.

³³ Por. M. Lisiewski: wkładka do „Palestry” z 1966 r. nr 5, s. 57; K. Przybyłowski: op. cit., s. 157.